



Sygn. akt II KK 52/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Józef Dołhy (sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

Protokolant Małgorzata Sobieszczańska

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego IPN Jarosława Skroka,

w sprawie T. B.

w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą

złożonego oświadczenia lustracyjnego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 czerwca 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść

od orzeczenie Sądu Apelacyjnego

z dnia 10 września 2015 r., sygn. akt II AKa (...)

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 3 lutego 2014 r., sygn. akt XVIII K (...),

**uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje do
ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi
Apelacyjnemu.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ł., orzeczeniem z dnia 3 lutego 2014 r., na podstawie art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 z późn. zm.) stwierdził, że T. B. złożyła w dniu 21 sierpnia 2011 r. zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Od powyższego orzeczenia apelację na niekorzyść lustrowanej wniosł prokurator, zarzucając obrazę przepisów postępowania - art. 7 k.p.k. art. 366 § 1 k.p.k. art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia i polegającą na:

- niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy w zakresie przesłanek współpracy lustrowanej w charakterze informatora oraz pomocnika,
- nieuwzględnieniu całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przy wyrażaniu opinii Sądu o wyczerpaniu przesłanek współpracy lustrowanej z oficerem Służby Bezpieczeństwa w aspekcie jej tajności oraz jej materialnego charakteru,
- dowolnym ustaleniu, że grafik dyżurów recepcjonistek organy bezpieczeństwa państwa mogły uzyskać w ramach kontaktów służbowych i w związku z tym dokonaniu błędnej wykładni pojęcia „operacyjne zdobywanie informacji” z utożsamieniem go z terminem „informacja poufna – operacyjna”,
- bezkrytycznym przyznaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom lustrowanej i bezzasadnym interpretowaniu ich sprzeczności z zapisami w materiale archiwalnym oraz zeznaniami świadków na korzyść lustrowanej, korzystając niesłusznie z instytucji określonej w art. 5 § 2 k.p.k.,
- dowolnej ocenie depozycji świadków - funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa M. R., K. S. i S. Ż. oraz recepcjonistek zajazdu „B.”, a także wnioskowaniu wbrew treści tych depozycji, nie uwzględniając, przy ocenie zeznań M. R., jego stanu zdrowia oraz jego oświadczenia, że wielu rzeczy już nie pamięta, przyznając walor wiarygodności zeznaniom M. Ż. i S. J., zwłaszcza w aspekcie wydania im przez lustrowaną polecenia okazywania ksiąg meldunkowych i paszportów gości, a deprecjonując fakt, że zanegowały one swoją współpracę z funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa - wbrew oczywistej wymowie zapisów archiwalnych dowodzących przekazywania przez nie informacji owemu

funkcjonariuszowi, nie tylko o pobycie gości w zajeździe „B.”, ale też np. o płatniku rachunku i połączeniach telefonicznych wykonywanych z pokoju gościa, co rzutuje na ich wiarygodność i jednocześnie odmawiając wiarygodności w tej kwestii B. K., co do zeznań której nie wystąpiły tak jawne sprzeczności,

- bezpodstawnym zdyskredytowaniu zapisów w materiałach archiwalnych świadczących o wyczerpaniu przesłanek współpracy lustrowanej z funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa,

- niewyjaśnieniu podstawy prawnej zobowiązania lustrowanej do utrzymywania kontaktów z funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa, podczas gdy z treści ustawy z dnia 14 lipca 1983 roku o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów taki obowiązek absolutnie nie wynika, a nadto zignorowaniu faktu, że - stosownie do brzmienia art. 3a ust. 2 ustawy lustracyjnej - współpracą jest również świadome działanie (którego obowiązek wynikał z ustawy), jeżeli informacje przekazywane były organom bezpieczeństwa państwa w zamiarze naruszenia wolności i praw człowieka i obywatela, kiedy pozyskiwane przez funkcjonariuszy Wydziału „B” informacje o dacie i celu pobytu oraz dane z paszportów, naruszały prawo do prywatności osób korzystających z usług zajazdu „B.”.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny, orzeczeniem z dnia 10 września 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od orzeczenia Sądu Apelacyjnego kasację wniósł Prokurator Generalny. Zaskarżając orzeczenie w całości na niekorzyść lustrowanej T. B., zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, to jest art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd Apelacyjny prawidłowej oraz wszechstronnej kontroli odwoławczej i nienależytym rozważeniu i ustosunkowaniu się do podniesionego w apelacji zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, w wyniku czego doszło do zaakceptowania zapadłego z obrazą art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. orzeczenia Sądu I instancji stwierdzającego, iż T. B.

zachowaniem swym nie wyczerpała znamion tajnej i świadomej współpracy z organem bezpieczeństwa państwa lub też znamienia pomocnictwa przy operacyjnym zdobywaniu informacji przez organ bezpieczeństwa państwa. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zarzut kasacji wskazujący na rażące naruszenie przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Odwoławczy nie rozpoznał należycie apelacji prokuratora, gdyż nie ustosunkował się w sposób konkretny do zarzutów sformułowanych w tej apelacji. Nie można uznać za prawidłowe zrealizowanie obowiązku wynikającego z art. 457 § 3 k.p.k., poprzestanie na wyrażeniu ogólnikowego poglądu, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż ma charakter wybitnie polemiczny, a w ocenie Sądu II instancji orzekając w sprawie Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał, dlaczego uznał, że T. B. złożyła w dniu 21 sierpnia 2011 r. zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Wprawdzie Sąd Odwoławczy jest uprawniony do zaakceptowania ustaleń Sądu I instancji, jeżeli uznaje je za bezbłędnie wywiedzione z prawidłowo zgromadzonego materiału dowodowego i należycie uargumentowane w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jednak nawet w takim wypadku winien przytoczyć najważniejsze argumenty, które zdecydowały o odrzuceniu odmiennej oceny, postulowanej w zarzutach odwoławczych.

Autor kasacji zasadnie podnosi, że Sąd Apelacyjny sformułował błędną ocenę jednego z kluczowych dowodów, a mianowicie zobowiązania sporządzonego przez lustrowaną T. B., stwierdzając iż: *„zgodnie z instrukcją tajny współpracownik powinien wpisać, że przyjmuje pseudonim, a z zachowanego dokumentu wynika, że jedynie T. B. zobowiązała się zachować w tajemnicy rozmowę z M. R. i fakt udzielenia mu informacji”*. Powyższe ustalenie, tożsame z ustaleniem Sądu Okręgowego jest błędne, pozostaje bowiem w sprzeczności z treścią *„Instrukcji o*

pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych”, stanowiącej załącznik do zarządzenia Nr 006/70 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 01.02.1970 r., zgodnie z którą „spotkanie, na którym uzyskano zgodę kandydata na współpracę, powinno być zakończone, przyjęciem informacji z zakresu zadań, dla realizacji których został on pozyskany, oraz zobowiązania o zachowaniu w tajemnicy faktu współpracy. W zależności od potrzeby i zgody pozyskiwanego należy przyjąć zobowiązanie o współpracy i ustalić jego pseudonim” (§ 12 ust. 4).

Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego lustrowana sporządziła więc zgodnie z obowiązującymi przepisami właśnie zobowiązanie o zachowaniu w tajemnicy faktu udzielania informacji funkcjonariuszowi SB, bo sporządzenie pisemnego zobowiązania o współpracy było działaniem fakultatywnym (*„w zależności od potrzeb i zgody pozyskiwanego”*). Również nadanie pseudonimu mogło nastąpić w późniejszym okresie współpracy.

Nie przekonuje kolejna konstatacja Sądu Apelacyjnego, że w sprawie niniejszej nie dochowano wymogu tajności współpracy, *„skoro wiele osób posiadało wiedzę o wizytach funkcjonariuszy SB w miejscu pracy lustrowanej”*. Sąd Apelacyjny nie ustosunkował się bowiem do odnoszącego się do kwestii tajności współpracy zarzutu zawartego w apelacji prokuratora, że Sąd I instancji, z jednej okoliczności (pobytu i kontaktów funkcjonariuszy SB w zajeździe „B.”) wywiódł w sposób dowolny skrajnie odmienne wnioski. Raz przyjął bowiem, że recepcjonistki wiedziały o wizytach funkcjonariuszy SB w zajeździe (i kontakty lustrowanej z oficerem SB nie mogły być tajne), a drugi raz, że recepcjonistki nic nie wiedziały o kontaktach funkcjonariuszy z kierowniczką zajazdu (lustrowaną).

Skarżący zasadnie podnosi, iż Sąd Apelacyjny wadliwie rozumie przesłankę tajności współpracy, utożsamiając ją z tajnością kontaktów w ogóle. Biorąc bowiem pod uwagę utrwalone orzecznictwo sądowe w zakresie przesłanki „tajności współpracy” nawet przy założeniu, iż wiedzę o współpracy lustrowanej z organem bezpieczeństwa państwa posiadało kilka osób z najbliższego środowiska lustrowanej nie powoduje, iż doszło do braku tajności współpracy. Z taką sytuacją mamy do czynienia jedynie w przypadku, gdy wiedzę o współpracy, jej zakresie i charakterze posiadają te środowiska i osoby, których dotyczą informacje

przekazywane przez współpracownika. W sprawie niniejszej brak jest natomiast jakichkolwiek dowodów, iż lustrowana poinformowała o swych kontaktach z funkcjonariuszami SB tych gości zajazdu „B.”, których dotyczyły informacje przekazywane funkcjonariuszom SB. Sama zaś okoliczność, iż inne osoby miały wiedzę o wizytach funkcjonariuszy SB u lustrowanej w miejscu jej pracy, bez wiedzy o prawdziwym celu i efektach operacyjnych tych wizyt, nie powoduje, iż doszło do niezachowania wymogu tajności współpracy.

Sąd Apelacyjny przyznał, że lustrowana przekazała funkcjonariuszowi M. R. grafik dyżurów recepcjonistek i odesłał w tym zakresie do rozważań Sądu Okręgowego, akceptując tym samym ustalenie zaliczające lustrowaną do grona kierowników instytucji państwowych i społecznych zobowiązanych do utrzymywania jawnych, służbowych kontaktów z funkcjonariuszami SB. Tymczasem Sąd Okręgowy, przyjmując takie stanowisko, nie wyjaśnił podstawy prawnej zobowiązania lustrowanej do utrzymywania tego rodzaju kontaktów z funkcjonariuszami SB, a z treści ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów obowiązek taki nie wynika, co podniesiono w apelacji.

Również w niedostateczny sposób Sąd Apelacyjny odniósł się do kolejnego istotnego zagadnienia podniesionego jako zarzut apelacyjny, jakim było ewentualne udzielanie przez lustrowaną pomocy przy operacyjnym zdobywaniu informacji przez organ bezpieczeństwa państwa. Sąd w tym przypadku ograniczył się do stwierdzenia, iż *„T. B. nie była też pomocnikiem przy operacyjnym zdobywaniu informacji przez funkcjonariuszy SB”* i również w tym przypadku odesłał tylko do argumentacji Sądu I instancji. Tymczasem analiza zebranego materiału dowodowego wskazuje bezspornie, iż recepcjonistki zajazdu „B.” otrzymały polecenie od swojej kierowniczkii (lustrowanej), udostępnienia książek meldunkowych i paszportów gości funkcjonariuszowi SB okazującemu się legitymacją służbową. Niewątpliwe wydanie takiego polecenia należy rozpatrywać w kategorii pomocnictwa przy operacyjnym pozyskiwaniu informacji przez organy bezpieczeństwa państwa, a Sąd Apelacyjny zaniechał jakichkolwiek rozważań w tym przedmiocie.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że kontrola odwoławcza przeprowadzona w sprawie niniejszej nastąpiła z rażącym naruszeniem art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. Nie ulega wątpliwości, że wadliwie przeprowadzona kontrola odwoławcza miała istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, co zadecydowało o jego uchyleniu i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

r.g.